

Wystawa „Jak we śnie! Emil Orlik w Japonii” w Muzeum *Manggha*



Emil Orlik, *Albert Einstein*, akwaforta, 1923

wyraźnie nawiązujący nie tylko techniką ale i formą do japońskich *ukiyo-e*, jak w wizerunkach Maxa von Gomperza czy Carla Müllera. Pokazany na wystawie portret Rilkego to jedna z wielu prac, na których Emil Orlik uwiecznił swojego przyjaciela. Patrząc na tę podobiznę z sentymentem, bo przypomina mi wrażenie jakie zrobiła na mnie, we wczesnej młodości „Pieśń o miłości i śmierci korneta Krzysztofa Rilke”. Takie, że nawet przeczytałem niemieckojęzyczny oryginał, mimo że moja niemczyzna była, mówiąc delikatnie, daleka od doskonałości. Teraz już nie jestem tak sentymentalny.

Kolejna część wystawy nosi nazwę „Z Japonii” i zawiera prace powstałe w czasie pierwszego pobytu Emila Orlika, w latach 1900 – 1901, w Kraju Wschodzącego Słońca. Prace wyraźnie inspirowane tamtejszą sztuką i często wykonane tradycyjnymi japońskimi technikami. Ale są także rysunki i szkice. Tę część wystawy otwiera oryginalny japoński drzeworyt niedoścignętego mistrza Utagawy Hiroshige, ze zbiorów Muzeum *Manggha*. Ale i prace czeskiego twórcy także robią wrażenie. Piękny jest widok na las koło świątyni Chion-in należącej do buddyjskiej sekty sekty *jōdo-shū*. Pamiętam, że do świątynnego kompleksu wchodziłem ostatnio właśnie z tego

W Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej *Manggha* w Krakowie kolejna ciekawa wystawa z serii „Japonizm”. Przygotowano ją we współpracy z Domem Norymberskim w Krakowie, a poświęcono twórczości mało u nas znanego, ale genialnego czeskiego twórcy, żydowskiego pochodzenia, Emila Orlika, urodzonego w Pradze, w 1870 roku. Był to artysta wszechstronny – grafik, malarz, scenograf, twórca kostiumów teatralnych, autor plakatów i ilustrator książek. Tworzył głównie w Pradze, Wiedniu i Berlinie. Ale także dużo podróżował, w tym do Japonii, gdzie wiele miesięcy uczył się m.in. techniki barwnego drzeworytu. Japońskie inspiracje Emila Orlika są właśnie trzonem prezentowanej w Muzeum *Manggha* wystawy.

Jednak początek ekspozycji, zatytułowany „Firma portretowa,” to portrety wykonane przez czeskiego artystę. Na znakomitych artystycznie i technicznie grafikach możemy zobaczyć wizerunki wielu znanych osób, jak Albert Einstein, Reiner Maria Rilke, Richard Strauss, Gustav Mahler, Lew Trocki, polski skrzypek Bronisław Huberman czy związany ze Śląskiem pisarz Gerhart Hauptmann. W portretach artysta stosował różnorodne techniki, jak akwafortę, suchą igłę, ale też barwny drzeworyt



Emil Orlik, *Max von Gomperz*, drzeworyt barwny, 1906

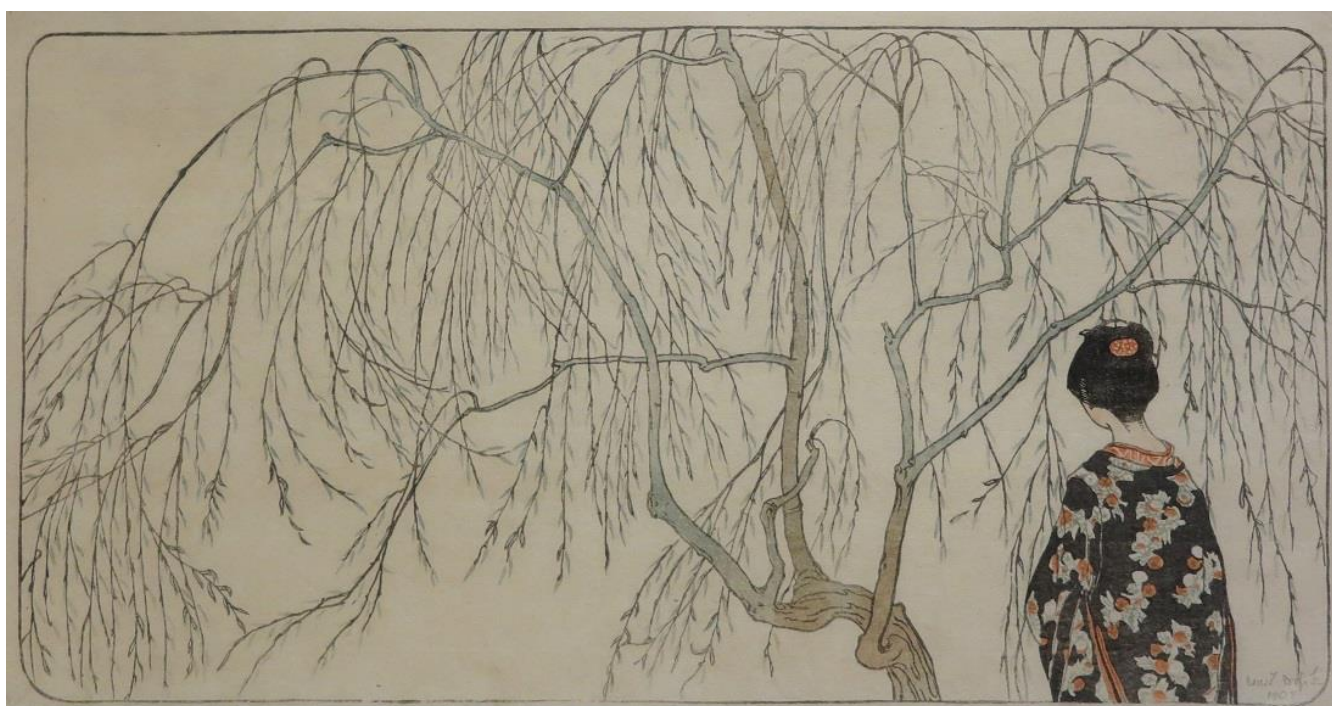
magicznego lasu. Co prawda główny budynek świątyni był wówczas w remoncie, ale i tak cały kompleks zabudowań i jego leśne otoczenie pozostawiały niezatarte wrażenia. Drzeworyt Orlika jest zresztą także niezwykle – łączy w sobie klimat japońskiego drzeworytu *ukiyo-e* i europejskiej secesji.

Jednak najbardziej na całej wystawie podobał mi się drzeworyt „Dziewczyna pod wierzbą” łączący subtelny rysunek mocno rozgałęzionego i delikatnego, prawie monochromatycznego, drzewa z kolorową plamą kimono stojącej tyłem młodej kobiety.

Znakomity jest także drzeworyt „Pielgrzymka na górę Fuji”. Kompozycja i kadrowanie są perfekcyjne. Mamy wrażenie, że wmieszcza się w tłum pątników i idziemy razem z nimi. Zaintrygowało mnie tu drzewo znajdujące się na drugim planie – ono także jest secesyjne! Ciekawe czy to celowy zabieg autora, czy też nie dająca się przełamać maniera artysty wyrosłego w kręgu wiedeńskiej secesji? Przypomina mi to historię osiadłych w XIX wieku w Australii malarzy, którzy malarstwo studiowali wcześniej w Anglii. Malowali potem wspaniałe australijskie krajobrazy, ale znajdujące się na nich, tak przecież charakterystyczne, eukaliptusy nieodparcie przypominały europejskie dęby, wiąz czy graby. Dopiero następne pokolenie miejscowych artystów zdołało się wyrwać z tej dziwacznej manieri. Ale trzeba przyznać, że drzewo i pielgrzymi na drzeworycie Emila Orlika współgrają znakomicie.



Emil Orlik, *Przed świątynią Chion-in, Kioto (W lesie)*, drzeworyt barwny, 1900



Emil Orlik, *Dziewczyna pod wierzbą*, drzeworyt barwny, 1901



Emil Orlik, *Pielgrzymka na górę Fuji (Pielgrzymi)*, drzeworyt, 1901



Emil Orlik, *Japoński malarz Kanō Tomonobu*, drzeworyt barwny, 1900

Emila Orlika techniki japońskiego drzeworytu.

Pobyt w Japonii zaowocował także teką sześciu litografii i dziewięciu akwafort pt. „Z Japonii”, którą Emil Orlik wydał w kolekcjonerskim nakładzie 50 sztuk w 1904 roku. Litografie przedstawiają sceny uliczne z Tokio, a akwaforty koncentrują się na postaciach ludzi.

Emil Orlik, w czasie swoich pobytów w Japonii, uwieczniał zwykłych ludzi, rzemieślników, rykszarzy, gejsze. Ciekawy jest cykl trzech portretów osób tworzących barwne drzeworyty: malarza, drzeworytnika i drukarza. Sportretowany malarzem jest zresztą mistrz Kanō Tomonobu, który uczył



Emil Orlik, *Japonka w stroju zimowym*, litografia, 1901



Emil Orlik, *Dwóch Japończyków (Japońscy rykszarze)*,
drzeworyt barwny, 1900

Te pierwsze powstały i były odbite jeszcze w Japonii, a te drugie artysta stworzył już w Europie, na podstawie szkiców zrobionych w Japonii. Muszę przyznać, że barwne litografie ze scenami z Tokio, jak „Cieśle” czy „Teatr-herbaciarnia” nie bardzo do mnie przemawiają. Dużą moc ma natomiast czarno-biała litografia „Japonka w stroju zimowym” przedstawiająca kobietę w tradycyjnym okryciu głowy *okoso-zukin*.

W tej części wystawy możemy podziwiać też barwne drzeworyty, jak „Dwóch Japończyków”, których nieco odmienna wersja wisi na wystawie w innym miejscu, czy też szkice węglem, jak „Sztorm w porcie”. Niektóre z pokazywanych tu akwafort wydano w 1921 roku w tece „Podróż do Japonii”.

Ostatnia część wystawy nosi tytuł „Inspiracje japońskie”. Tymi inspiracjami były na przykład spektakle teatru *nō*, znajdujące swoje odbicie we własnym ekslibrisie artysty. Obok powieszono dwie oryginalne maski z teatru tego typu, znajdujące się w kolekcji *Mangghi*. Ciekawy jest barwny drzeworyt pt. „Zamek w Czechach”. Tu, moim zdaniem, nad estetyką japońskiego *ukiyo-e* przeważa europejski ekspresjonizm. W tej części ekspozycji można zobaczyć także, wspomniany już wcześniej, bardzo interesujący drzeworytniczy portret malarza Carla Müllera.

W gablocie wystawiono pięknie ilustrowane przez Emila Orlika książki Lafcadio Hearna, pisarza znanego z opisów kultury i folkloru Japonii (swoją drogą, ten to miał życiorys!).

Wystawa, której kuratorką i aranżerką jest Anna Król będzie otwarta do 15 października br. Co ciekawe, największy w Polsce zbiór prac Emila Orlika, z kolekcji Henryka Grohmana, znajduje się w Gabinetce Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

Kraków, 2.06.2020

Andrzej Jajszczyk



Emil Orlik, *Zamek w Czechach*, drzeworyt barwny, 1905



Ekslibris Emila Orlika, *Tancerz teatru nō*
litografia barwna, 1902